

Zapłacił organiście, żeby nie śpiewał

data aktualizacji: 2020.02.12 autor: Beata Pierzchała



Za pochówek na jeżowskim cmentarzu płaci się dużo mniej niż w Brzezinach. (fot. Beata Pierzchała)

Kiedy zmarła ciotka pana Tomasza osobiście doświadczył drożyzny za pochówek na brzezińskim cmentarzu. Zaskoczenie sięgnęło zenitu i nabrało groteskowego zabarwienia, kiedy usłyszał, że musi zapłacić organiście za „niespiewanie” podczas mszy żałobnej.

- Na tę smutną uroczystość musi się złożyć cała rodzina - mówi Tomasz Kaliski. - Miałem uruchomiony kredyt na budowę domu, więc na razie założyłem za wszystkich, bo wiadomo, że niewiele osób ma w domu luźne 2-3 tysiące złotych, a w tym przypadku kwoty są 3-4 razy większe. Słyszałem o osobach, które brały kredyty, żeby pochować bliskich.

Jedyny cmentarz w Brzezinach nadzoruje Kuria Diecezji Łódzkiej. O horrendalnych stawkach za pochówek krążą po Brzezinach legendy. Niektóre są przesadzone, ale wiele w nich prawdy. Swoisty funeralny monopolista dyktuje warunki, choć nie wszyscy tak robią. W gminie Jeżów jest także tylko jeden cmentarz, ale tutaj ceny są zupełnie inne.

- To mała społeczność. Cenniki słabe, niskie. Jeden miesiąc jest lepszy, drugi gorszy - mówi ksiądz

Krzysztof Nalepa, proboszcz parafii w Jeżowie, administrator parafialnego cmentarza.

**nazwisko naszego rozmówcy na jego prośbę zostało zmienione, dane tylko do wiadomości redakcji*

Cały materiał w czwartkowym (13.02) wydaniu "Głosu".

Źródło: <https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/34623-zaplacil-organiscie-zeby-nie-spiawal>